№ 32. Sobota, dnia 24 kwietnia 1915 roku. Rok XXX.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.
Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojedynczy kop. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 50.
Nekrologi za wiersz kopiejek 20.
Reklamy i Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce kopiejek 30.
Ogłoszenia zwyczajne po k. 10 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

Uwagi.

W czasach obecnych dużo się mówi i pisze o konsolidacji społecznej, o powadze i skupieniu, jakie powinny cechować społeczeństwo nasze wobec rozgrywających się wypadków pierwszorzędnego znaczenia dla naszej ojczyzny.

I zdałoby się z tych głosów, powszechnie rozbrzmiewających, że społeczeństwo nasze faktycznie rozumie swe położenie i że dosięga tych szczytów, na jakie powaga chwili je powołuje.

Sarkanie na rozdrobnienie „partyjne" społeczeństwa, rozdrobnienie, bądź co bądź, oparte na pewnych przesłankach ideowo-rozumowych zajmuje szczególniej umysły, stanowi ulubiony temat do biadań przy czarnej kawce w czytelniach cukiernianych.

Płaczemy, ręce łamiemy, głosim piękne teorje. A życie?

Życie przynosi kwiatki w rodzaju wyników ostatnich wyborów w trzech poważnych instytucjach współdzielczych naszego miasta (vide Kasa Przemysłowców, Pomoc Wzajemna, Tow. Kredyt. Miejskie), którym już poświęcił słów parę na łamach „Gazety" p. K. Kozerski.

Przy całym teoretyzmie naszych cukiernianych wywodów nie możemy zrozumieć, że tworzenie koterji i koteryjek w społeczeństwie, opartych do tego wyłącznie na zasadach wzajemnej adoracji, wytwarzanie walki i rozżaleń w łonie społeczeństwa, które stoi wobec wypadków pierwszorzędnej miary historycznej, jest czemś o stokroć przewyższającem swą szkodliwością — potępiane, tak hucznie i z brawurą, rozdrobnienie „partyjne".

Gdy naród nasz nie zdobył się na skonsolidowanie swych pojęć i czynów politycznych w jedno lub parę łożysk, a dozwolił, by rozdrobniona opinja polityczna pociekła licznymi strumykami, powiedzieć smutkiem możemy, nie osiągnęliśmy dostatecznego poziomu wyrobienia — jest to objaw niewyrobienia politycznego. Lecz gdy społeczeństwo nasze dzieli się na koterje i koteryjki, pozwala płynąć życiu nietylko drobnymi strumykami, ale mąci je prywatą, jedne określenie przyjąć możemy — jest to objaw *dziczyzny*.

Objawy ostatnie (dziczyzny) smucić nas nie powinny, lecz oburzać, a wszelkie siły wytężyć powinniśmy do wytępienia tego zła, które w dziejach odegrały tak smutną rolę — do wytępienia prywaty.

Na zakończenie mała uwaga. Gdyby wypadki, które inspirowały niniejszy artykuł, były objawem wyzwolenia się jednej z warstw, czy klas społecznych, próbą wprowadzenia w wir życia społecznego nowych sił, któreby skuteczniej mogły walczyć z ospalstwem, szczególniej panującem powszechnie u nas w Radomiu, jedynie poklask i poparcie mogłyby zyskać bez względu na zręczność, lub niezręczność formy przeprowadzenia, ale pierwszą, rzucającą się w oczy cechą cytowanych wypadków jest ta pożerająca nas parafjalna, kołtuńska skłonność do prowadzenia spraw społecznych przez kliki i dla kliki, nie zaś przez społeczeństwo dla społeczeństwa.

Jakże wielka różnica istnieje pomiędzy koteryjnością, a budowaniem czasów nowoczesnych przez dumne a rządne i uspołecznione mieszczaństwo zachodu.

Q.

Emigracja przemysłu.

Z hasłem — ojczyzna, gdzie chleb — wędrują na północ i na wschód tysiące wysadzonych z posad pracowników fachowych i zawodowych, biuralistów i rzemieślników fabrycznych.

I wszystko to, co kraj obecnie traci w postaci tego żywego i twórczego materjału w ludziach, wydartych z naszego organizmu społecznego warunkami bezbytu, odbijać się będzie długo i kolosalnie na przyszłości naszej.

Bo jeżeli nawet, wierząc w powrotną falę tej emigracji, odliczymy duży procent tych, którzy powrócą — zostanie jednak ogromna masa na obczyźnie, związana w tym już okresie nawykiem czasu i miejsca.

Bo kto zna dokładnie kolonje polskie w Rosji, ten niema złudzeń co do asymilacji Polaków na obczyźnie. Życie przeczy wszelkim optymistycznym perfidjom. Losowi asymilacji kulturalnej ulegają zarówno inteligenci, jak i szerokie masy.

Wśród wybitnej inteligencji rosyjskiej spotykamy utalentowane jednostki pochodzenia polskiego, a ich przynależność kulturalna do narodu rosyjskiego bynajmniej nie sięga dalekich pokoleń.

Wojna europejska i z nią związane sprawy polskie rozkołysały uczucia Polaków na obczyźnie i łączność narodowa manifestuje się akcją filantropijną.

Pomoc ta jest nawet wyrazem odruchu społecznego samoistnego, jest nawet twórczą eksplikacją uczuć i dążeń narodowych.

Nie jest to jednakże powrót do Domu Ojczyzny. I dawniej obserwowaliśmy z dumą i zadowoleniem podobneż objawy wolnych odruchów — oto gdzieś, jakiś argonauta polski ofiarował krocie na społeczne potrzeby kraju.

Chwytano te fakty skwapliwie i nimi wieńczono łączność i przynależność społeczną ofiarodawcy, lecz kto zliczył to wszystko, co rozsypane zostało na miejscu pobytu z fachowych i intelektualnych zdolności i umiejętności, z energji i pracy, które dla dorobku krajowego były stracone.

A przecież w ogólnym bilansie wartość tych strat przewyższa całą tą akcję filantropijną, która obecnie znamionuje łączność narodową i zgarnia nas wszystkich do gromady.

Obecnie w owej przymusowej otchłani emigracji polskiej giną twórcze aspiracje i zdolności tak bardzo pożyteczne dla rodzimej kultury i wychodowane na rodzimym gruncie.

Przemysł żelazny rosyjski zabiera tysiące najzdolniejszych, wykwalifikowanych pracowników, którzy wobec zastoju ekonomicznego w naszym przemyśle pozostali bez zajęcia.

Czyż wszyscy znajdą w sobie siłę powrotu! Zawrotny bieg wypadków pchać będzie wszystkich w powszedniość walki z dniem i obowiązków. Nie ustoi się myśl, nie ustoją się uczucia w ciężkim łańcuchu obowiązków podjętych z fatalnej konieczności.

Wszystkie porywy tęsknoty, pragnienia uczuć, unoszących myśli do kraju, przytłaczać będzie bezkresny krąg otoczenia. Wokoło wszelkich dążeń czas tkać będzie pajęczą siatkę z miljona wiązań, przygważdżających ludzi do miejsca, do bytu. Nikłe, najdrobniejsze historie spiętrza się w olbrzymie nie do powrotu przeszkody. I w takiem kolisku pocznie wyrastać nowe pokolenie, choćby z wielką tradycją, z wielkim testamentem, ale czy zawsze z wielką mocą charakteru i wrodzonem poczuciem swej duchowej przynależności.

Czyż będziemy mogli kiedykolwiek dla tych wszystkich zbudować pomost powrotu, tak daleki, by sięgnął na wszystkie płaszczyzny złudzeń i wszelkie skłony wahań ludzkich, ponad przepaście niezgłębione nigdy potrzeb i nad te szczyty formalnych trudności.

A oto przecież przyjdzie chwila, gdy rąk i głów trzeba będzie wiele, być może więcej, niżli dzisiejsze przypuszczenia wskazują.

Oddalają się od nas bez hałasu, niewidocznie, wolno, a bezustannie—tysiące, jak ich powstrzymać, jak skłonić do powrotu, kiedy nawet warunki układają się w ten sposób, że porzucają nas z żalem, że zostawiają za sobą beztroskę swych dawnych chlebodawców i niechęć do przykrych z tego powodu stosunków.

Wysadzeni z posad i stanowisk, zostawieni sami sobie, niekiedy w przykrych warunkach materjalnych, dziś może czują najlepiej, jak brakuje u nas odpowiednich zrzeszeń, któreby w każdej chwili mogły podnieść swe hasło — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Takie idee mogą wyszukać na bezkresach naszych niedomagań samorządnych i społecznych drogę powrotu, dla tych wszystkich, dla których ojczyzna nie może być tylko dalekim mirażem.

E. Zet.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Z ostatnich komunikatów dowiadujemy się, że w Galicji zachodniej w pobliżu Gorlic w nocy z d. 19 na 20 kwietnia odparto atak Austrjaków. W Karpatach w d. 19 kwietnia nieprzyjaciel usilnie atakował rosyjskie pozycje w okręgu Górnej Jabłonki, Polena i na północ od Orosz — Patak. Specjalną zaciętością odznaczyło się natarcie nieprzyjaciela na zajęte przez Rosjan wzgórze pod Poleną. Straty przeciwnika są bardzo znaczne. Zaregestrowana została pierwsza partja wziętych tu jeńców w liczbie 500.

W innych okręgach całego frontu niema zmian.

Oddział samolotów niemieckich rzucił w dniu 20 kwietnia na Białystok 100 bomb. Śród ludności cywilnej miasta są ranni i zabici. Specjalnych uszkodzeń niema.

W nocy z 19 na 20 kwietnia zeppeliny bombardowały Ciechanów, bomby jednakże nie przyczyniły żadnych szkód. Aeroplany rosyjskie pomyślnie bombardowały stację „Działdowo".

Na zachodnim froncie.

Od kilku dni rozchodzą się pogłoski, że Niemcy skupiają na froncie zachodnim nadzwyczaj dużą ilość sił wojennych.

Teraz dziennik amsterdamski „Telegrahp", donosi, że w ciągu ostatnich dni na zachodni teatr wojny nadchodzą wielkie niemieckie i austro-węgierskie oddziały wojska. Takie same pogłoski nadchodzą z Akwizgranu. W Belgji jednocześnie poczyniono zarządzenia co do zamknięcia granicy belgijsko-holenderskiej.

Przypuszczają, że nastąpi nowa akcja zaczepna Niemców na froncie belgijskim.

Z granicy duńsko-szlezwickiej do dzienników donoszą, że na linji kolejowej Flensburg — Tendern odbywa się koncentracja wielkich niemieckich oddziałów wojska z silną artylerją.

Od poniedziałku połączenie telegraficzne z zagranicą jest przerwane.

Komitet Obywatelski m. Radomia.

Na ogólnem zebraniu Komitetu Obywatelskiego m. Radomia dnia 22 b. m., postanowiono: 1) Zatwierdzić wydanie zapomóg w sumie 52 rb. 50 k., pożyczek w sumie 100 rb., i 130 bezpłatnych obiadów z taniej kuchni № 1; 2) Powierzyć Kołu Ziemianek otwarcie w Radomiu i kierownictwo żłobka dla dzieci, wyasygnować na ten cel 278 rb., i wystąpić do C. K. O. o przyznanie na utrzymanie

żłobka 500 rb., miesięcznie; 3) Polecić zarządowi tanich kuchen urządzenie dla stołowników umywalni; 4) Prosić Komisję Sanitarną Miejską o przestrzeganie czystości na placach i w ogrodach prywatnych w mieście; 5) Wystąpić do C. K. O., o przyznanie funduszu na zakup drzewa opałowego na potrzeby mieszkańców miasta; 6) Ogłaszać w gazecie miejscowej cennik towarów w sklepach Komitetu; 7) Wystąpić do Magistratu z przedstawieniem konieczności uwzględnienia żądania rzeźników, aby podnieść taksę na mięso wołowe do 25 kop. za funt, i konieczności ustanowienia ścisłej kontroli stosowania taksy i sprzedaży mięsa bez dodatku kości i pośledních gatunków mięsa. Polecić członkom Komitetu kontrolowanie prawidłowej sprzedaży mięsa w jatkach; 8) Przedstawić za pośrednictwem Rad. Kom. Gubernjalnego Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu sprawozdanie za miesiąc marzec i budżet na miesiąc maj, z prośbą o przeznaczenie funduszu na założenie warsztatów pracy (szwalni tanich ubrań i pralni), na założenie sklepu z taniemi ubraniami i ogniska dla dziewcząt z nauką koszykarstwa, guzikarstwa i pantoflarstwa; 9) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z otwarcia ochrony żydowskiej i projekt otwarcia hurtowni przez Komitet Gubernjalny.

Z MIASTA.

Z kroniki żałobnej. Radomianin, ś. p. Rajmund Marjan Urbański, rzecz. radca, stanu, zmarł 15 b. m., w Nowoczerkasku, ziemi wojska dońskiego. Po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie warszawskim, rozpoczął urzędowanie w Radomiu, jako kandydat do posad sądowych. Nie mogąc tu awansować, przeniósł się na stanowisko sędziego śledczego powiatu Dżewanszyrskiego, na Kaukazie. Następnie był wice-prokuratorem w Erywaniu i sędzią sądu okręgowego w Ekaterynodarze. Dzięki wybitnym zdolnościom awansował na sędziego nowoczerkaskiej Izby sądowej i tam go śmierć przedwcześnie zaskoczyła w 49 roku życia.

— **Z Towarzystwa Kredytowego m. Radomia.** W dniu 20 kwietnia r. b., odbyło się doroczne, zwyczajne zgromadzenie reprezentantów Towarzystwa w celu wysłuchania sprawozdania z działalności Dyrekcji Towarzystwa w roku ubiegłym.

Sprawozdanie zaznacza, że działalność ta pod względem ilości wydanych pożyczek była niewielka z powodu okoliczności wojennych. Wydano pożyczki tylko na trzy nieruchomości. W drugiej połowie roku ubiegłego wskutek miejska w miastach stowarzyszonych znalazła się w ciężkiem położeniu z powodu najazdu nieprzyjaciela i wywołanego przez to wyjazdu z miasta zamożniejszych lokatorów i przedstawicieli władz. Lokale niezajęte zajmowało wojsko. Lokatorzy przestali płacić komorne. Stowarzyszeni, nie otrzymując dochodu ze swoich nieruchomości, przestali płacić należne Towarzystwu raty, i Towarzystwo w myśl ustawy obowiązane było znaczną liczbę nieruchomości wystawić na sprzedaż. Pragnąc uniknąć tego i przyjść z pomocą stowarzyszonym, władze Towarzystwa wyjednały Najwyższe zezwolenie na udzielenie stowarzyszonym zwłoki w opłacie raty lipcowej roku sprawozdawczego na czas do lat trzech. Ta ulga zapobiega ruinie wielu właścicieli nieruchomości. Z powodu niezapłacenia raty lipcowej żadna nieruchomość na licytację wystawiona nie została i na skutek wystąpienia władz Towarzystwa p. Minister Skarbu zgodził się, żeby do egzekucji przystąpić w miarę możności po wznowieniu czynności w Sądzie Okręgowym i w powiatowych wydziałach hipotecznych.

Ponieważ z powodu przyznania ulgi wielu stowarzyszonym Towarzystwo może się znaleźć w tem położeniu, że chwilowo nie będzie miało odpowiedniego funduszu na opłatę kuponów i wylosowanych listów, władze Towarzystwa wystąpiły do zgromadzenia reprezentantów z propozycją udzielenia upoważnienia do korzystania z kredytu w Banku Państwa na zastaw kapitału zapasowego do wysokości i na warukach według uznania władz Towarzystwa. Zgromadzenie reprezentantów żądane upoważnienie przyznało.

Stowarzyszonych nieruchomości jest 314, ogólna zaś suma wypłaconych do d. 31 grudnia 1914 r. pożyczek, po potrąceniu spłaconych przedterminowo wynosi rb. 2.409.200. W roku sprawozdawczym umorzono listów zastawnych podczas dwóch losowań na sumę rb. 38.500.

Fundusz kasy zapomogowo-oszczędnościowej dla urzędników Towarzystwa wynosi rb. 16.979 k. 58. Podczas najazdu nieprzyjaciela na miasto nasze zdewastowano biuro Dyrekcji i wyrządzono szkód na rb. 150. Po zatwierdzeniu sprawozdania, a również budżetu na rok 1915 i po przyznaniu z przewyżki dochodów nad wydatkami sumy rb. 841 k. 56 na zasiłek drożyźniany dla pracowników Dyrekcji przystąpiono do wyborów i większością głosów powołano: na dyrektora p. M. Szafrańskiego, na zastępcę dyrektora p. K. Grabińskiego i na członków komitetu nadzorczego: pp. S. Sławińskiego (ponownie), F. Osińskiego i B. Pomianowskiego.

Komisja remontowa nabywać będzie konie typu wierzchowego wieku od 4 do 12 lat, wzrostu od 2 arsz. i 2 wiersz. w Radomiu d. 7 maja r. b., w Ostrowcu d. 5 maja.

Jak donosi „Warsz. dniewnik, na dwóch ostatnich posiedzeniach międzywydziałowej komisji żywnościowej w Piotrogrodzie przyznano: 350,000 rb. na prośbę gubernatora radomskiego, na zakupy żywności i ziarna na zasiewy i 350,000 rb. do rozporządzenia gubernatora kieleckiego na przewóz żywności, nasion, zboża na mąkę oraz zasiewy ini.

Z poczty. Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że urzędnicy poczty i telegrafu urządzają w d. 4 maja jednodniową sprzedaż specjalnych kopert ze znaczkiem w obrębie gmachu pocztowego w celu uzyskania funduszu na zakup upominków dla żołnierzy, pozostających na pozycjach czołowych.

Ofiary. Zamiast wieńca na grób ś. p. Rejenta Antoniego Piaskowskiego, zacnego człowieka i kolegi, byłego prezesa Towarz. Dobroczynności w Radomiu, składa Wacław Przychodzki rb. 15 na potrzeby Domu Pracy do rozporządzenia i na ręce Starszej Siostry.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i korespondencje.

Starachowickie Zakłady Górnicze. W kołach akcjonarjuszów przypuszczają, że dywidenda za 1913—4 r. wynosić będzie 7%.

Stan kolonizacji w gub. Radomskiej. Według źródeł urzędowych w obrębie guberni było ogółem 5.318 kolonistów. Z nich wysiedlono 4.735; 28-miu wyjechało dobrowolnie, 63 podlega wysyłce, lecz tymczasowo, do czasu wyzdrowienia pozostaje na miejscu. Reszta w liczbie 492 osób wysyłce nie podlega, ponieważ należą do rodzin rezerwistów, powołanych na wojnę. Obszar niemieckiej własności wynosi 4.719 morgów ziemi.

Z KRAJU.

Pomoc dla nauczycieli ludowych. Wydział wykonawczy C. K. O. otrzymał z kancelarji generał-gubernatora warszawskiego list następujący:

„Z rozporządzenia senatora Lubimowa, kancelarja generał-gubernatora warszawskiego podaje do wiadomości wydziału wykonawczego C. K. O., że wskutek porozumienia z ministerjum oświaty w sprawie wysłuchanego na posiedzeniu C. K. O. podania o wyasygnowanie środków na dodatkową wypłatę pensji nauczycielom i na gospodarcze wydatki szkół ludowych gminnych, — zarządzający ministerjum oświaty zawiadomił obecnie generał-gubernatora warszawskiego, że wyżej wymienione ministerjum przedstawiło Radzie ministrów wniosek o wyasygnowaniu ze skarbu 300,000 rb. na wypłatę nauczycielom szkół ludowych Okręgu naukowego warszawskiego, wzamian za nieotrzymaną część pensji, należącą się im ze składek szkolnych.

Warszawski Bank Handlowy otrzymał z Piotrogrodu pozwolenie na otwarcie swej filji we Lwowie. Otwarcie to nastąpi w dniach najbliższych.

Ryby. Podobno rabinaty na prowncji ogłosiły zakaz konsumpcji ryb, poławianych w rzekach miejscowych, z motywów hygienicznych.

Skutki przymusowej trzeźwości.

Na posiedzeniu rosyjskiego T-wa ochrony zdrowia publicznego członek piotrogrodzkiej rady miejskiej, p. A. Mendelsohn, odczytał referat na temat „Rezultaty przymusowej trzeźwości". Referent wykazał na podstawie liczbowych danych, że choroby umysłowe zmniejszyły się znacznie; jeszcze więcej spadła liczba samobójstw, ran zadanych w stanie nietrzeźwym i burd pijackich. Liczba pijanych, zatrzymywanych w policji spadła o 70 do 90 proc. Dalej referent stwierdził, że w ciągu drugiej połowy ub. r. zmniejszyły się obroty lombardów, natomiast ogromnie wzrosły wkłady w oszczędnościowych kasach państwowych. Tak np. w ciągu dwóch pierwszych miesięcy b. r. do piotrogrodzkich kas oszczędnościowych wpłynęło 1½ miljona rb. więcej, niż w ciągu pierwszych dwóch miesięcy ub. r. W całem zaś państwie przyrost wkładów oszczędnościowych wyniósł 10 mil. rb.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Дозволено Военною Цензурою. Радомъ 11 апрѣля 1915 г. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**